№ 271. Dnia 4 Grudnia. Sobota. 22 Listopada (4 Grudnia) 1886 r.

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, № 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20 %, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Barbary.
Jutro: *2 niedz. adw.* Piotra Chryz. B. D. K.
Wschód słońca o godz. 7 min. 54. Zachód o godz. 3 min. 47.
Długość dnia godz. 7 min. 54. Ubyło dnia godzin 8 minut 28.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Uzupełnienie.

Niedawno w kronice krajowej podaliśmy wiadomość o usiłowaniach sądów wogóle, a sądu okręgowego piotrkowskiego wszczególności, przyśpieszenia biegu spraw. Między innemi wspomniano o wyznaczeniu terminu do spraw o fałsz incydentalny i o jednoczesnem rozstrzyganiu kwestyi przyjęcia opozycyi przeciwko wyrokom zaocznym wraz z *meritum* sprawy. Obecnie jesteśmy w możności zakomunikowania czytelnikom niektórych uzupełnień powyższej nowiny, oraz zmian, już zaprowadzonych lub też wkrótce zaprowadzić się mających w sądzie okręgowym piotrkowskim, które wszystkie zmierzają do większego jeszcze przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości. Przedewszystkiem nadmienić winniśmy, że nie prawie wszystkie, jak mniemał nasz korespondent z Piotrkowa, ale literalnie wszystkie sprawy o fałsz, obrachowywane przez dłużników po większej części na zwłokę, są wyznaczone do osądzenia. Jest więc nadzieja, że za jaki miesiąc, sąd piotrkowski z tego tytułu żadnej zaległości mieć nie będzie. Co do jednoczesnego sądzenia opozycyj razem z kwestyą ich przyjęcia, sprostowanie zrobić nam wypada. Nie wszystkie bowiem sprawy z opozycyj sądzone będą jednocześnie z kwestyą jej przyjęcia, ale te tylko, które widocznie obrachowane są na zwłokę, lub też te, o których osądzenie *in merito* zajdzie specyalne żądanie powoda. Zresztą, co do opozycyj, niema tu nic nowego, gdyż tego porządku, o ile tylko możność na to pozwalała, sąd piotrkowski trzymał się już od lat kilku.

Wogólności słuszność wyznać nakazuje, że sąd okręgowy piotrkowski myśli ustawicznie o przyśpieszeniu wymiaru sprawiedliwości. Mowa tu w tej chwili o wydziale cywilnym. Ciągle jednak staje mu na zawadzie niesłychany napływ spraw, zgoła nieustosunkowany do osobistego składu sądu. Radykalnie zaradzić temu stanowi rzeczy, mogłoby tylko utworzenie sądu handlowego w Łodzi; gdy jednak sprawa tego sądu na czas jakiś odroczoną być musi, z uznaniem powitać należy nieustanne dążenie sądu piotrkowskiego do uproszczeń i ułatwień w wykonywaniu formalności. Wszystkie te udogodnienia mają jeden cel: pośpiech w biegu spraw, tak nieskończenie ważny, zwłaszcza dla interesantów łódzkich. Oprócz wzmiankowanych już, sąd okręgowy w wydziale cywilnym zaprowadza następujące zmiany, upraszczające bieg spraw:

1. Aby sprawy z weksli i aktów rejentalnych mogły być prędzej osądzone, strony zaraz po wejściu do sądu skargi powodowej, wzywane będą jednocześnie do stawienia się czyli uporządkowania sprawy, (to jest na tak zwaną „jawkę") i do jej osądzenia. Tym sposobem, dwa dotychczas praktykowane terminy, zleją się prawie w jeden, gdyż termin do osądzenia sprawy „in merito" będzie wyznaczony albo na drugi dzień, albo najpóźniej za dni kilka po terminie do uporządkowania. Skutkiem tego, jeżeli dziś np. termin do uporządkowania sprawy wyznacza się za miesiąc po wejściu skargi, a termin do osądzenia za miesiąc po uporządkowaniu, — to na przyszłość i uporządkowanie i osądzenie sprawy „in merito" nastąpi w ciągu miesiąca i dni 2 do 3. Porządek ten zaprowadzony być ma najdalej za tydzień, to jest po wydrukowaniu odpowiednich blankietów na wezwania sądowe. Żeby uchronić interesantów, przyzwyczajonych do dotychczasowego porządku, od pomyłek, nowe wezwania z wyznaczonemi *jednocześnie* terminami do porządkowania i sądzenia sprawy, postanowiono odróżnić formatem od używanych dotąd. Będą one drukowane na całym półarkuszu, podczas gdy wezwania dzisiejsze drukowane są na złożonym na pół półarkuszu.

2. Po badaniu świadków lub biegłych, sprawy na przyszłość zaraz na tem samem posiedzeniu będą mogły być rozstrzygane *in merito*, bez nowych podań i terminów, skoro tylko obie strony ustnie tego zażądają.

3. W razie odroczenia sprawy na żądanie obu stron, nowy termin do jej osądzenia będzie natychmiast wyznaczany, bez potrzeby wnoszenia o to podania.

4. Do spraw cywilnych zaprowadza się nowy komplet urzędników kancelaryjnych, tak zwany „stół," z porządku czwarty. Skutkiem tego będzie można zwiększyć jeszcze liczbę posiedzeń sądzących i przyśpieszyć wykonanie rozporządzeń sądu i prezydującego w wydziale cywilnym.

Z postępem czasu, w miarę możności, sąd ma dołożyć wszelkich starań, aby na drodze przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości, robić coraz nowe uproszczenia i udogodnienia.

O wszystkich tych zmianach i chwalebnych zamiarach sądu okręgowego naszej guberni, niepodobna nie wspomnieć bez radosnego uznania, z jakiem one niezawodnie przyjęte będą przez mieszkańców Łodzi, mających stosunkowo najwięcej spraw w sądzie piotrkowskim.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 30 listopada. Pod wrażeniem doniesień o słabszem usposobieniu giełdy berlińskiej dla papierów rosyjskich, na tutejszym targu wekslowym kursy uległy znowu obniżce. Pierwszorzędnych weksli bankierskich trudno było dostać po $22^3/_4 - 22^{25}/_{32}$ na Londyn, po $114^1/_2$ na Amsterdam, po $193^1/_2 - 193^5/_8$ na Berlin i po $240^1/_2$ na Paryż. Weksle z drugiej ręki i traty wywozowców nabywano po $22^7/_8$ na Londyn, po 115 na Amsterdam i po $194^1/_4$ na Paryż. Za złoto płacono 8 rs. 65 kop. za półimperyał. Na targu papierów publicznych ruch był znacznie mniejszy niż wczoraj. Większa część papierów państwowych i hypotecznych utrzymała się na wczorajszym poziomie notowań. Listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego obniżyły się: meteliczne do $164^1/_2$, kredytowe do $95^1/_2$. Z akcyj bankowych umiarkowany popyt miały: dyskontowe po $783^1/_2$ rs., międzynarodowe po 481 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 332 rs., wołżko-kamskie po 567—569 rs., petersbursko-tulskie ziemskie po 318—321 rs. Z akcyj towarzystw ubezpieczeń od ognia w obiegu były: pierwsze rosyjskie po 1375 rs., „Salamandra" po 647—640 rs., petersburskie po 421 rs., północne po 265—263 rs. W dziale papierów kolejowych ruch był dość ożywiony. Nabywano akcye głównego towarzystwa po $263^1/_4$ rs., rybińskie po $95^3/_4 - 96$ rs., carycyńskie po $132 - 132^3/_4$ rs. i południowo-zachodnie po $103^1/_2 - 103$ rs. W ogóle obracano papierami spekulacyjnemi bardzo skromnie.

Wełna. Londyn, 30 listopada. Na rozpoczętej dzisiaj aukcyi będzie wystawionych na sprzedaż ogółem 112,000 bel wełny australskiej i 18,000 bel przylądkowej. Dziś ofiarowano 10,028 bel. Aukcya była odwiedzaną licznie, lecz nabywcy zachowali się bardzo wstrzemięźliwie. Oddawano taniej niż przy końcu aukcyi poprzedniej: australską merino-greace o $1^1/_2 - 1$ p., australską merino-scoured o 1 p., przylądkową snow white o $1 - 1^1/_2$ p.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 1 grudnia). W tygodniu ubiegłym stan powietrza zmienił się trochę na korzyść rolników, gdyż mróz lekki powstrzymał raptowny rozwój zasiewów. Młode rośliny wyglądają wszędzie zdrowo i mocno. Międzynarodowy handel zbożowy przedstawia się znowu pomyślniej, spożywcy energiczniej na targu działają, większe stawiają żądania, czem pobudzona spekulacya, jakkolwiek niechętnie, bierze większy udział w interesach niż w tygodniach poprzednich. Skutkiem tego wzmocniło się usposobienie, przynajmniej ceny nie spadły już nigdzie, a wczoraj prawie zewsząd nadeszły wiadomości o zwyżkach. Mała wartość, do jakiej zeszło zboże, wywołała już dawniej reakcyę ze strony oddawców, którzy wolą nawet mniej sprzedać a przy żądaniach swoich obstają i przeprowadzają takowe. W tygodniu ubiegłym znaleźli oni niemałą podporę w przebiegu interesów na rynku — amerykańskim. Powiększenie jawnych zapasów w porównaniu z tygodniem ubiegłym, wynosiło już tylko 21,000 buszli, zdaje się więc, że zapasy stanęły, albo powiększenie w tygodniu poprzednim było manewrem zniżkowców. Jakkolwiek tam było, w każdym razie małe powiększenie, w połączeniu ze zwyżką notowań podmorskich, wzbudziło wielką ufność na lądzie stałym. Przewyżka w porównaniu z rokiem przeszłym zeszła z 5,051,000 buszli na 3,872,000 buszli, co warto zauważyć. Wywóz 207,000 kwr. był wprawdzie o 39,000 kwr. mniejszym niż w tygodniu poprzednim, lecz przewyższył zeszłoroczny o 166,000 kwr. i nie wygląda wcale na to, by miał się zmniejszyć, co głównie większemu zapotrzebowaniu do — Anglii przypisać należy. W Wielkiej Brytanii wzmogło się znacznie zapotrzebowanie na spożycie, a ponieważ dowozy z Rosyi i z Indyj, które dokonały wielkich sprzedaży na rzecz lądu stałego, zmalały widocznie, przeto musiano poprzestawać na przypływie z Ameryki. Równocześnie powiększyły się także znaczne obroty terminowe. — Na targach francuskich było początkowo bardzo spokojnie, lecz później poprawiły się ceny i obroty przybrały większe wymiary, nietylko skutkiem wogóle lepszej postawy targów zbożowych, lecz także dlatego, że ożywił się handel mąki, pozostający dotychczas w spoczynku. Do portów mało zboża przybyło, a chociaż w przyszłości spodziewane są większe dowozy, to jednak ceny utrzymały się dosyć mocno. — Na targach belgijskich trwało mocne usposobienie, chociaż ruch uspokoił się trochę. — Podobny przebieg miały targi holenderskie, gdzie szczególniej pszenica była pożądaną i w ziarnie wyborowem znacznie podrożała. Żyto rozpoczęte miało dobre przyjęcie, notowania terminowe pozostały niezmienione, wywóz nad Ren jest jeszcze ciągle w zastoju. — Nad Renem obroty pozostały w skromnych granicach, usposobienie początkowo ospałe, wzmocniło się później, lecz dopiero w ostatniej chwili. — Z Niemiec południowych nadeszły rozmaite sprawozdania, na niektórych targach panowało ożywienie, na innych cisza; ceny podnosiły się zwolna, lecz przy końcu usposobienie było mocne. — Targ berliński opierał się początkowo wszelkiej podwyżce cen, lecz ostatecznie uległ wpływowi rynków zagranicznych i zakończył tydzień w usposobieniu mocnem. Ruch był wogóle nieznacznym, w niektórych dniach panowała nawet zupełna cisza, ale i pod tym względem nastąpiła poprawa, wczoraj wykonywano nawet żwawe obroty. Ostatecznie notowano pszenicę wyżej o $3 - 1^3/_4$ m., żyto o $1^3/_4$ m.

---

1)

MARYLKA.

Powieść Al. Jirasho.

Przekład z czeskiego

KAROLINY MESSING.

Potężne fale wzburzone namiętnością, zabarwione krwią, zmącone zawiścią i okrucieństwem, uspokoiły się — po walkach zapanował w Czechach pokój; pod rozjaśnionem niebem, na rozległej płaszczyznie ukazała się zielona, rozkoszna oaza — czas urzędowania sławnej pamięci Jana Jerzego. Nie brakło wprawdzie namiętnych sporów o język, stanowiska i rozmaite inne kwestye, o traktaty, repliki i matrykuły, pełne pobożnej uczoności, a w gruncie bezbożne nietolerancyą — było tego, jak grzybów po deszczu! Ale cóż znaczyły te błyskawice, te nieszkodliwe grzmoty.

Na ziemi panowały spokój i cisza. Trwoga przed wysoko i nizko urodzonemi łupieżcami nie istniała już ani w leśnej gęstwinie, ani na gościńcach i drożynach. Gdzie pierwej zbrojna zgraja ogniem i mieczem załatwiała spory swych panów, tam obecnie przychodził komornik, bez broni, z laseczką w ręku, znakiem swego urzędowania, niosąc pozew sądu sprawiedliwego, jednakowo dla wszystkich.

Wszystko było za bezcen. Lud jeszcze do dziś dnia wspomina owe lata, gdy w Czechach owca grosz kosztowała.

Język czeski, o którego zagładzie nieprzyjaciele tyle rozprawiali, wzmógł się i rozszerzył. Słychać go było wszędzie — w najwyższych urzędach, u dworu, w rokowaniach z sąsiadami państwa czeskiego. Jakże on pięknie dźwięczał. Serce raduje się, a umysł pokrzepia, na to miłe wspomnienie.

I.

Niewielki, czworokątny dwór, pokryty gontami i słomą, spoczywał jeszcze w cieniach rannego świtu. Zwilgotniałe liście dwu starych rozrosłych lip, niedaleko głównych wrót, chwiały się pod wiatrem orzeźwiającym — obfita rosa, błyszczała na trawie i na gęstem zbożu. Za dworem jednakże, na Dobenińskiej wyżynie, złote światło wschodzącego słońca jaśniało już w całej pełni.

Pan Andrzej Buchowiec z Buchowa na Domkowie, wyszedł wczesnym rankiem z dworu, odziany ciemną szubą, w czapce lamowanej pięknem futerkiem. Stary szlachcic wracał z rannego przeglądu. Odbywał go codziennie od dawien dawna, wiedząc dobrze, że „oko pańskie konia tuczy."

Obejrzał wszystko jak należy, zajrzał do czeladnej izby, do obór, gdzie popieścił ulubione źrebię, siwą kobyłkę, nazywaną przez niego „rybką" z powodu chyżego jej biegu; — nie zapomniał również o chlewie i poczekał, dopóki owczarz nie wypędził owiec na pastwisko.

Wczesna ta przechadzka stała się codziennym jego zwyczajem, a przyzwyczajenie stanowi niemal drugą nagą naturę. Zwykle z zapadającym zmierzchem kładł się spać, ale za to po pierwszym śnie, gdy kur zapiał, był już na nogach. Sen miewał doskonały, chociaż niewiele brakowało mu już do siedmdziesiątki.

Jak zwykle, tak i dziś, gryzł, aż chrupało, angelikę, o której był sumiennie przekonany, że jest pomocną przeciwko czarom i wzbudza apetyt.

Podczas gdy szlachcic wracał z pola zamyślony, wolnym krokiem do domkowskiej twierdzy, nietylko już dobenińska wyżyna z białym kościołkiem zapłonęła w słońcu, lecz i cała rozległa okolica oblaną była złotemi promieniami. Wierzchołki stutnich dębów zalśniły jak gwiazdy, a powierzchnia wielkiego stawu zagorzała złotem. Stara twierdza domkowska odmłodniała niejako, oblana potokami promieni słonecznych.

Stary szlachcic nie rozglądał się bacznie w około, jak to zwykle czynił. Przyszedł mu na myśl sen, który miał ostatniej nocy.

Na polu zapomniał o nim na chwilę, ale teraz znowu ścigał go bocian, którego widział we śnie.

Kto inny pomyślałby sobie: „bocian to bocian!" Tak, ale kto sny rozumie i zna ich znaczenie, jak pan Andrzej, ten wie, że bocian widziany we śnie, chodzący po ziemi, oznacza radość i wesele, a bocian lecący ku stronie południowej, zwiastuje obfity urodzaj. Pan domkowski widział jednak bociana dążącego na wschód, a potem nagle zawracającego ku północy, co przepowiada upadek z wysoka i smutne nowiny. Gdyby mu kto o tem mówił, nie wierzyłby zapewne, ale nieograniczenie wierzył sennikowi. Przecież był to sennik królewski, napisany dla nieboszczyka króla Wacława. Pan domkowski będąc jeszcze studentem i kandydatem do stanu duchownego, przepisał go własnoręcznie z oryginału. Od owego czasu tyle lat minęło, a a pan Andrzej nieraz się przekonał, że ta jego książeczka z pożółkłemi kartkami nigdy nie myliła.

Machnął ręką w zamyśleniu i pomimo woli spojrzał w stronę zielonej dąbrowy, z po za której wynurzał się dach jakiegoś budynku. Było to najbliższe sąsiedztwo, twierdza szonowska, zamieszkiwana przez młodego Rozwodę Szonowskiego z Szonowa — najbliższe sąsiedztwo, ale nie najmilsze. Stary szlachcic zaraz wspomniał tego gołowąsa, gdy mu na myśl przyszły smutne wieści snem przepowiedziane.

Doszedł nareszcie do domu, do dawnej twierdzy i wstąpił na wał. Jeżeli gdzie, to tutaj, na tej ochronie przeciw nieprzyjaciołom i łupieżcom, znać było, jaki spokój panował powszechnie. Wały i twierdze obrosły gęstą trawą i różnobarwnem kwieciem, a z dawnych okopów pozostało tylko kilka pochylonych, na wpół zgniłych słupów. W stronie stawu, w pośrodku kwiatami pokrytych łąk widać pięć kloców, na ich wierzchu leżą jeszcze płaskie kamienie, które mech i pleśń odziały zieloną szatą. Dokoła tych świadków smutnej przeszłości panuje dziś ruch, życie — praca.

Stary szlachcic, zatknąwszy ręce za pas szeroki, przysłuchiwał się z przyjemnością wrzawie dokoła, a oblicze jego, przed chwilą jeszcze ponuro zasępione, rozjaśniło się zadowoleniem.

Za młodych lat słuchał wykładów uczonych mistrzów i przepisywał ich traktaty. Z całej tej uczoności pozostało mu coś w głowie, chociaż, powodowany skromnością, powtarzał często, że jak pleban na wsi zapomina łaciny, tak on zapomniał tego, czego się w młodości nauczył.

Z czasów studenckich posiadał również umiejętność sztuki lekarskiej, którą z powodzeniem praktykował u sąsiadów w okolicy. Czasy studyów wspominał chętnie i niemało chlubił się tem, że słuchał wykładów mistrza Jana Hussa. Z równą przyjemnością przytaczał, gdzie tylko mógł, pozostałą mu w pamięci resztę łaciny.

Gdy burza wojenna nadciągnęła, porzuciwszy książki i pióra, chwycił miecz, jak tysiące innych studentów. Pierwszą bitwą, w której brał udział wraz z bratem Zbynkiem, hetmanem taborskim, było zdobycie miasta Przybienia. O Żyżce umiał również opowiadać nader zajmująco, ponieważ kilka lat walczył pod jego dowództwem, a brat jego Zbyniek był serdecznym przyjacielem sławnego wojownika. Pod koniec swego życia został pan Buchowiec gospodarzem, osiadł w domkowskiej

— 25 fen. Żyto pomorskie i polskie rozporządzalne nabywano po cenach o 1 m. wyższych od notowań na listopad-grudzień. Owies notowano wkońcu niżej przeciętnie o 1¼ m., za jęczmień płacono drożej o 3 m. Notowania oleju rzepakowego obniżono o 30—10 fen., notowania okowity o 1 m. — 70 fen. — Na targach austryacko-węgierskich poprawiły się ceny, głównie dlatego, że podniósł się handel mąką, co zwiększyło popyt na ziarno rzeczywiste. Bardzo dużo mąki wysyłano do Francyi, gdzie potrzebujący gromadzą jak największe zapasy, w przewidywaniu podwyższenia ceł. — Położenie targów rosyjskich nie uległo żadnej zmianie; dla wywozu żądania są zawysokie, właściciele jednak nie chcą robić ustępstw, ponieważ zdaje się, iż dostawy z wnętrza kraju do portów zmniejszają się jeszcze ciągle.

Bawełna. Havre, 30 listopada. Sprzedano 787 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 61.00, gorsza 58.50, Georgia dobra ordynaryjna 64.00, ordynaryjna 63.00, na list. 59.25, na gr.-st.-lt. 59 50, na mr.-kw.-maj 60.00, na cz. 61.75, na lp. 62.25. Oomra dobra ordynaryjna 49.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. *Spółka nabiałowa*, o której wspominaliśmy niedawno, rozporządza już podobno tysiącem rs. Zapisali się do niej obywatele z okolic Warszawy, mający wzorowe mleczarnie. Do współki zadeklarowano już 250 krów.

Monopol tytuniowy. „Kuryer warszawski" dowiaduje się, że projekt monopolu jest już wypracowanym w głównych zarysach. W myśl projektu tego, z wprowadzeniem monopolu, wszystkie fabryki wyrobów tabacznych w Cesarstwie i Królestwie mają być zakupione i zwinięte. Rząd ma następnie urządzić kilkanaście wielkich fabryk tabacznych, mających produkować potrzebną ilość papierosów, cygar i tytuniu. Administracya i kontrola nad temi fabrykami ma być skarbową, a wyroby wydzierżawiane prywatnym przedsiebiercom.

Przyjęcie robót. W poniedziałek, specyalna komisya zwiedzała roboty regulacyjne, wykonane na Wiśle w roku bieżącym. Według raportu tejże komisyi, roboty uskuteczniane są ściśle według planów, z materyałów wyborowych i dają rękojmię trwałości.

Gorzelnictwo w Państwie rosyjskiem. W kompanii 1884/5 w całem państwie rosyjskiem było gorzelni czynnych 237, czyli o 70 mniej niż w kampanii poprzedniej. Mimo to wytworzono więcej o 20,228 wiader spirytusu bezwodnego. Pochodzi to stąd, że gorzelnie małe upadają ciągle a natomiast rozwijają się wielkie, podobnie jak się to dzieje z cukrowniami. Ogółem wypalono w kampanii 1884/5 szumówki 40 stopniowej 84,082,642i pół wiader czyli spirytusu bezwodnego 33,633,057, wiader wobec 84,032,072½ resp. 33,612,829 wiader w kampanii 1883/4. Na szczególną uwagę zasługuje szybki rozwój gorzelnictwa ziemniaczanego, kosztem gorzelnictwa zbożowego, szczególniej żytniego. W kampanii 1884/5 w porównaniu z poprzednią wypalono tylko mąki pszenicznej więcej o 473,927 pudów, podczas gdy ilość przepalonej mąki z wszelkiego innego ziarna zmniejszyła się ogółem o 8,555,814 pudów. Natomiast ziemniaków przepalono więcej o 20,066,902 pudów, jak to widać z następującego zestawienia:

Przepalono:	w r. 1884/5 pudów	w 1883/4 pudów
mąki żytniej	31,288,636	36,149,900
„ kukurydzianej	3,204,151	4,417,100
„ prosowej	1,403,929	2,781,025
„ owsianej	321,424	1,218,490
„ pszennej	1,038,299	564,372
„ jęczmiennej	367,921	474,317
„ gryczanej	12,752	112,115
„ grochowej	292	1,976
słodu suchego	6,688,407	7,397,362
„ zielonego	5,814,381	4,855,983
krochmalu	18,855	58,146
ziemniaków	84,616,592	64,549,690
melasu	4,773,732	4,771,697
drożdży winnych	915	1,343
wytłoczyn winnych	—	32
drożdży miodowych	76	107
„ rodzynkowych	109	—
bulwy	609	—
buraków	—	101

Z wyliczenia tego widać zarazem, jak różnorodne materyały wprowadzają gorzelnie rosyjskie do zacieru. Są to próby, które po większej części, z rozmaitych przyczyn, nie doprowadziły dotychczas do żadnych rezultatów. Uderzającem jest zmniejszenie ilości przepalanego krochmalu z 58,146 na 18,855 pudów.

Zaznaczony powyżej rozwój gorzelni wielkich, kosztem upadku małych, tudzież gorzelnictwa ziemniaczanego na niekorzyść zbożowego, postępował z każdym rokiem, w ubiegłem dziesięcioleciu. W r. 1874/5 było czynnych gorzelni 3,364 z produkcyą 31,462,768 wiader czystego spirytusu, od tego czasu liczba gorzelni, zmniejszając się stale, zmalała o 987, podczas gdy ilość wytwarzanego spirytusu czystego urosła o 2,510,254 wiader. Wprawdzie w r. 1878/9 produkcya była największą w dziesięcioleciu, wytworzono bowiem 35,636,072 wiader spirytusu bezwodnego, lecz na to złożyły się przyczyny wyjątkowe, mianowicie obfite urodzaje w latach poprzednich. Ilość przerabianych na okowitę materyałów zbożowych, w porównaniu z przeciętną z lat 1874/5—1883/4, zmalała o 9,664,519 pudów, podczas gdy ilość zużytych w gorzelniach ziemniaków powiększyła się o 38,497,677 pudów. Zmiana gorzelnictwa na ziemniaczane, z zaniedbaniem zboża, będąca w części następstwem nowych przepisów gorzelniczych, odbywa się równocześnie z odpowiednią zmianą płodozmianów i dlatego posiada doniosłe znaczenie dla rolnictwa i handlu zbożowego.

Przemysł jedwabniczy w Rosyi. Czytamy w „Dzienniku rosyjskiego ministeryum finansów": „Przemysł jedwabniczy w Rosyi ogniskuje się w guberni moskiewskiej, w Petersburgu, oraz w Królestwie Polskiem. Produkcya roczna jedwabiu dosięga do 30 milionów rubli. Okręg moskiewski produkuje rocznie do 14,000 pudów wyrobów jedwabnych. W roku 1881 liczono w fabrykach rosyjskich 15,010 wrzecion, 5,136 warsztatów ręcznych, 114 warsztatów mechanicznych, oraz 6,452 warsztatów ręcznych, porozrzucanych po mniejszych zakładach. W roku 1884 wywóz materyj jedwabnych rosyjskich podniósł się do sumy 309,881 rubli. Przywóz jedwabiów zagranicznych w tymże samym roku dosięgał 2,766,785 rubli.

„Produkcya jedwabiu w Europie, przedstawia się w następujący sposób:

	Ilość warsztatów	Produkcya w milionach rubli kredytowych
Francya	140,000	274
Niemcy	87,000	90
Anglia	77,000	88
Szwajcarya	40,000	32
Rosya	20,000	30
Włochy	20,000	17
Austro-Węgry	15,000	22
Hiszpania	8,000	10

„Wyrób różnorodnych materyj jedwabnych w głównych krajach Europy dochodzi do 563 milionów rubli."

Podatek od papierów kolejowych. Do „Pol. Corr." donoszą z Petersburga, że począwszy od 1 stycznia 1887 r. akcye rosyjskich dróg żelaznych gwarantowanych przez rząd, będą obłożone 5-cio-procentowym, a akcye towarzystw kolejowych nieposiadających gwarancyi rządowej, 3-procentowym podatkiem dochodowym. Z liczby tych dróg żelaznych wyjęte są następujące: warszawsko-wiedeńska, warszawsko-bydgoska, warszawsko-petersburska, warszawsko-terespolska, dynabursko-witebska, orłowsko-witebska, tambowsko-kozłowska, kursko-kijowska, następnie łódzka, carskosielska i mikołajewska.

Lublin. *Jęczmień.* Wedle doniesienia „Gazety," w Lublinie bawi od pewnego czasu agent z Moskwy i skupuje znaczne partye jęczmienia do tamtejszych browarów.

Ustawa handlowa, przeglądana obecnie przez ministerstwo sprawiedliwości, jeżeli okaże się dobrą, wprowadzoną będzie w wykonanie od lipca 1887 roku.

Akcye towarzystwa kolei dąbrowskiej, wylosowane dnia 1 listopada r. b., spłacane będą wraz z kuponem 6-tym od dnia 2 stycznia r. p.

Nowe kopalnie węgla. W piotrkowskiem, w majątku Bętkowie, robią się obecnie poszukiwania górnicze w celu odkrycia pokładów węgla, który, jak utrzymują specyaliści, ma się tam znajdować.

Licytacya. W zarządzie księstwa łowickiego, w Skierniewicach, odbędzie się w dniu 15 b. m. licytacya na sprzedaż drzewa w leśnictwie skierniewickiem.

Zmiany w nadzorze rządowym nad kotłami parowemi w zakładach górniczych, mają nastąpić z początkiem roku przyszłego.

Winnice. „*Rheiñischer Courrier*" występuje z nowym projektem, a mianowicie, radzi zakupić górzyste pustkowia na południowym szlaku Wisły i założyć na nich winnice. Autor artykułu zapewnia, że hodowla winogron dałały nieobliczone korzyści. Producentami mają być niemcy, którzy grunta nabędą za pół darmo.

Kronika Łódzka.

(—) **Skład osobisty gimnazyum męzkiego:** Dyrektor p. A. Maziukiewicz, nauczyciel religii prawosławnej ks. Pomerancew, katolickiej ks. Brzęczkowski, ewangelicko-augsburskiej ks. Wernitz, języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi p. Sperańskij, nauczyciele języków starożytnych: p. Karpinskij i p. Szumejko, nauczyciel matematyki p. Boruckij, nauczyciel języka niemieckiego p. Grünhagen, nauczyciel języka francuskiego p. Broqué, nauczyciel języka polskiego p. Chrupczałowski, nauczyciel kaligrafii i rysunków p. Makarow, gospodarze klasowi pp. Połubinskij i Makarow, sekretarz gimnazyum p. Fidelski.

(—) **Porządek dzienny ogólnego zebrania** członków towarzystwa dobroczynności (w poniedziałek d. 6 grudnia w sali Paradyzu) jest następujący: 1) Odczytanie sprawozdania z działalności towarzystwa, 2) Narady i powzięcie decyzyi co do budowy przytułku dla starców i kalek, 3) Wybory członków honorowych, 4) Wybory członków do komisyi rewizyjnej, 5) Narady w sprawie rozdania znaków blaszanych członkom towarzystwa.

(—) **Posiedzenie** komitetu budowy, funkcyonującego przy starym kościele ewangelickim, odbędzie się w tych dniach, celem rozpatrzenia gotowych już planów przeróbki kościoła. Rozchodzi się o to, czy nadać kościołowi formę krzyża, przez co zyskałoby się miejsca na 400 osób, czy też pozostawić formę dotychczasową, a przybudować wewnątrz dwie galerye. Fundusz będący do rozporządzenia komitetu budowy wynosi 30,000 rs.

(—) **Cudzoziemcy w fabrykach.** Według danych urzędowych w r. 1885 było w Łodzi 110 fabryk, w których robotnicy cudzoziemcy stanowili mniej niż 10% ogólnej ilości robotników: 33 takich, w których cudzoziemcy stanowili 10—25% ogólnej ilości, 8 takich, w których cudzoziemców było 25—50%. Razem cudzoziemców było w powyższych fabrykach 1,553, krajowców zaś 19,818.

W Zgierzu fabryk pierwszej kategoryi było 29, drugiej 1, trzeciej 1. Razem pracowało cudzoziemców 62, krajowców 1,823.

W pozostałej części powiatu łódzkiego, 16 fabryk należało do pierwszej kategoryi, 2 do drugiej, 1 do trzeciej; cudzoziemców zaś 156, krajowców 2,361.

W całym zaś powiecie, wraz z Łodzią i Zgierzem, w 201 fabrykach pracowało cudzoziemców 1,771, krajowców 24,002.

W Pabianicach cztery fabryki zatrudniają cudzoziemców mniej niż 10% ogólnej ilości zatrudnionych robotników, między którymi jest 130 cudzoziemców, a 2,982 krajowców.

(—) **Łódzka emigracya.** Z Tyflisu otrzymujemy wiadomość, iż robotnicy, o których była mowa w onegdajszym numerze „Dziennika Łódzkiego", mieli być odesłani do miejsca stałego pobytu, staraniem władzy, a p. Mirzojew pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej, ewentualnie do zwrotu kosztów. Jeżeli więc podróż powrotna robotników tych już nastąpiła, w takim razie większa ich część znajdzie się lada dzień na bruku łódzkim. — Byłoby do życzenia, aby marnotrawni ci synowie otrzymali zatrudnienie u dawnych swych pracodawców.

O fabryce p. Mirzojewa donoszą nam, że składa się takowa z 6,000 wrzecion i 380 krosien samotkackich, — wyrabia tylko pośledniejszy surowy krośniak (kreas, po rosyjsku „biaź"). Gospodarka fabryczna pozostawia podobno wiele do życzenia.

---

twierdzy, która właściwie należała do bratanka Zbynka, ten jednak czuł namiętne upodobanie do wojaczki i życia burzliwego, a nie mając z kim wojować w własnym kraju, udał się do sąsiadów i pobratymców i tam hetmanił.

W osamotnionej warownı, w dworze zbudowanym wposród pól i lasów, najmilej i najswobodniej było dawnemu wojownikowi, dopóki dyabeł nie sprowadził młodego sąsiada do szonowskiej twierdzy, ale i o nim zapomniał wreszcie pan Andrzej, przypatrując się skrzętnej pracy swych pszczółek. Ocknął się w końcu z zamyślenia. W oknie górnego piętra ukazała się panna Eufemia, bratanka jego, wołając stryja na śniadanie.

Panna Eufemia, podług zdania osób znających ją bliżej, nie mogła liczyć się do młodych — podania o jej wieku były różnorodne. Ona sama nigdy tej materyi nie poruszała; stryj nie wiedział nic pewnego, a młody sąsiad Rozwoda Szonowski z Szonowa, mawiając uszczypliwie: „Czterdziestoletnia virgo, ut ipsa dicit"— z pewnoscią obrażał ją, gdyż dodawał kilka lat, co najmniej. Pan Andrzej nie przeczuwał następstw, gdy łaciński komentarz sąsiada przetłumaczył kuzynce na język czeski. Od tego czasu panna Eufemia nie mogła z zimną krwią spojrzeć na twierdzę szonowską, a kto w jej obecności pochwalił pana Szonowskiego, tracił na zawsze łaskę w jej oczach.

Gdy śniadanie zbliżało się ku końcowi, zaczęła panna Eufemia opowiadać dziwny, niezwykły sen, jaki miała w nocy. Słyszała w sypialni mnóstwo świerszczy i uciekła przed niemi właśnie do tego pokoju, w którym obecnie przebywali. Świerszcze za nią. Biegała więc po całej twierdzy, od strychu aż do piwnicy, prześladowana i ścigana nieprzyjemnem, ogłuszającem ich brzęczeniem.

Stary Buchowiec zachmurzył czoło i uderzył w stół pięścią. Powstawszy szybko, wyszedł do przyległej komnaty, skąd zabrawszy sennik, powrócił do bratanki, szperał w kartach, poczem jeszcze więcej zachmurzył czoło, aż siwe, gęste brwi zbiegły się razem.

— Tak, tak — mówił — nie omyliłem się. Tu — wyraźnie stoi napisane: mnóstwo świerszczy w mieszkaniu — znaczy: iż „wiele plotek i swarów wyniknie pomiędzy mieszkańcami domu." Czy słyszysz? A ja widziałem bociana, lecącego na północ, co oznacza upadek i smutne wieści. Bocian, świerszcze — plotki, smutne wiadomości! Piękne nadzieje, niema co mówić! Pewnie ten plotkarz, ten fanfaron Szonowski znowu coś nowego naprzędzie!

Starzec, błyskając z gniewu oczyma, gładził białe wąsy.

— Z pewnością, kochany stryju. Jest on tak złośliwym, że gotów zapisać nas do książek.

— Do jakich książek?

— Pan Tyburcyusz opowiadał o nich przedwczoraj i nazwał...

— A! przypominam sobie — libri clevetarum... No — jesteśmy tam już bezwątpienia! Niech pisze — niech pisze dopóty, dopóki nie stracę cierpliwości i nie zacznę pisać mu po grzbiecie stalowem piórem. Dosyć mnie drażni i zaczepia nieustannie — na domiar złego, chciałby jeszcze zawlec mnie przed kratki sądowe! To dobre dla bab! Obchodziliśmy się bez sądów przez lat tyle i dobrze nam było!

Pan Andrzej chwalił zwykle wznowioną działalność władzy sądowej, ale obecnie uniesiony gniewem, zapomniał błogosławionych skutków powszechnie panującego pokoju.

Tajona zazdrość grała również ważną rolę w sąsiedzkiej niezgodzie.

Gdy młody Rozwoda osiedlił się w twierdzy, Buchowiec słuchał niechętnie, że młody panicz pobierał tak samo jak on nauki w wyższych zakładach, że zna się doskonale na prawie i wogóle jest człowiekiem bardzo uczonym, jak na owe czasy. Następnie żarty, przycinki i szyderstwa, zwłaszcza odnoszące się do panny Eufemii, które ludzie coprędzej znosili do domkowskiej twierdzy, obruszyły starca. Kwasy, niechęć i wstręt powiększyły się, gdy panicz szonowski, spotkawszy się z panem domkowskim w Ryrczynie, powiedział mu wręcz, że dąbrowa leżąca między ich twierdzami, należy do Szonowa, a nie do Domkowa. Ukłuł tem starca do żywego, jednakże na tę pierwszą zaczepkę pan Andrzej odpowiedział tylko śmiechem.

Po upływie kilku dni, panicz poruszył znowu tę sprawę, prosząc o termin do sąsiedzkiego zjazdu, w celu wyjaśnienia zobopólnych praw. Pan Andrzej odpowiedział hardo, że nie ma żadnego powodu zjeżdżać się dla porozumienia, że uważa dąbrowę za swą prawowitą własność,—że żadne prawa na świecie nie mogą odebrać mu jego mienia.

Przez chwilę zapanowało milczenie pomiędzy stryjem a bratanką. Starzec, miotany gniewem, stanął przy otwartem oknie. Strumień świeżego, wonnego powietrza wpływał do komnaty, a rozgłośny szczebiot ptactwa dźwięczał harmonijnie w ogrodzie. Panna Eufemia, zwróciwszy wzrok na stryja, zapytała:

— Z jakiego powodu Szonowski tak nagle przypomniał sobie dąbrowę i twierdzi, że jest jego własnością?

— Dlatego, że jest nicponiem! Liczy na to, że sądy długo były zamknięte — liczy na zamęt powstały podczas wojen, które wszystko rozprzęgły, pomięszały i na odwrót wszystko wywróciły. Taka to jego uczoność! W mętnej wodzie ryby chce łowić. Wyciąłem mu prawdę w oczy — pewnie się rozmyśli!...

Do pokoju wszedł służący z oznajmieniem, że na dworze przededrzwiami czeka na pana dwóch nieznajomych mężczyzn.

— Konno?

— Nie, panie.

— Czy to służba?

— Wyglądają na ludzi z wyższego stanu, ale broni nie mają przy sobie...

— Jakto? Może laskę?

— Tak jest. Jeden z nich ma jakąś białą laseczkę.

— Żeby cię jastrząb! komornik! — krzyknął starzec tak głośno, że panna Eufemia drgnęła przestraszona.

— Pozew! On nas pozywa! — powtórzył pan Andrzej gniewnym głosem.

Na dworze, przed twierdzą stał naprawdę komornik sądu praskiego, z komornikiem sądu hradeckiego. Poseł sądu ziemskiego, usłyszawszy, że pan Buchowiec rzeczywiście tu mieszka, wszedł na pierwsze piętro. Zatrzymawszy się przededrzwiami, wyjął z zanadrza zwitek pargaminu, na którym znajdował się z czerwonego wosku odcisk pieczęci sądu ziemskiego i podniósłszy w górę laskę komornicką, wszedł poważnie do pokoju, aby ogłosić pozew.

Pan Andrzej nie napróżno widział we śnie bociana, lecącego na północ. Nowiny komornika były dosyć smutne. Sennik dobrze mówił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(—) **Spostrzeżenia meteorologiczne** za m. listopad. Średnia wysokość barometru zredukowana do 0°,741.3 mm., najwyższa w dniu 3-cim, mianowicie 754.3 mm., najniższa w dniu 15-tym, 730.1 mm. Temperatura przeciętna miesiąca 4.9° C. i najwyższa obserwowaną była w dniu 10-tym, mianowicie o godzinie 1-ej z południa termometr wskazywał 15.2°, najniższa w dniu 22-im, o godzinie 7-ej rano — 1.5°. Ilość opadu wyniosła 17.0 mm. Wiatr przeważnie obserwowany był północno-wschodni, mianowicie 16 razy w ciągu miesiąca.

(—) **Czy to jednak na długo poskutkuje?** Ostatni numer „Wiadomości farmaceutycznych" przynosi wiadomość, że w jednem z większych miast guberni piotrkowskiej istnieje skład materyałów aptecznych, prowadzony przez byłego farmaceutę i posiadający więcej cech apteki niż składu. Ponieważ właściciel jest zięciem jednego z więcej wziętych lekarzy, zrozumieć można, iż uczucia familijne nie pozostają bez wpływu na obrót pokątnej apteki. Na skutek skarg osób interesowanych władza lekarska odbyła niedawno niespodzianą rewizyę i zdemaskowała owo „societé anonyme," które nie zdążyło na czas usunąć śladu swej pożytecznej działalności dla dobra ludzkości cierpiącej. „Czy to jednak na długo poskutkuje — mówią „Wiadomości farmaceutyczne" — my wątpimy wobec istniejących praw i obojętności aptekarzy, nie starających się bronić zbiorowemi siłami". Nie przeczuwamy wprawdzie, o którem to z większych miast guberni naszej jest mowa powyżej — uważaliśmy jednak za stosowne przytoczyć wiadomość, jako mogącą zainteresować tutejszych farmaceutów.

(—) **Głosy z miasta.** Panie Redaktorze! W kronice łódzkiej przedstawiano nieraz jako rozpaczliwe położenie szwaczek w Łodzi; ilekroć te wzmianki czytałem, współczucie moje dla losu tych nieszczęśliwych walczyło o lepsze z sympatyą, z jaką redakcya o tem pisała. Przypuszczam, że te łzawe doniesienia, są wynikiem sprawdzonej nędzy. Dlatego też ośmielam się za pośrednictwem Waszego pisma opowiedzieć fakt następujący: W pewnym domu proszono szwaczkę, aby zechciała dwa razy na miesiąc przybyć do mieszkania żądających, celem naprawy bielizny, za wynagrodzeniem 50 kop. dziennie, oprócz życia. Szwaczka zgodziła się; umówiono się nawet o terminy na 1 i 15 każdego miesiąca. W terminie nie przyszła. Jest to już rozpowszechnionym nietylko w Paryżu, ale i w Warszawie zwyczajem, że gospodarstwa średnie wynajmują tego rodzaju pracę przychodnią. Przypuszczam, że podobnych domów w Łodzi jest tylko 500, a ponieważ szwaczka przeciętnie w ten sposób obsłużyć może domów 12, ten rodzaj zajęcia dałby więc chleb przeszło 40 szwaczkom. Wobec zawodu, jaki spotkał żonę moją, gotów jestem stać się niewiernym Tomaszem i w wątpliwość podać wiarogodność waszych doniesień. Dowiedźcie więc, że nie wy, lecz ja się mylę i przyszlijcie mi jednę ze zrozpaczonych. Pozyska ona u mnie tylko dwa lub trzy dni robocze na miesiąc, ale przezemnie może ich być i 20. Jest to doprawdy, rzecz niepojęta. Wieczne skargi, a gdy jakiej potrzeba roboty, nie ma jej komu uskutecznić.

Łączę wyrazy szacunku *J. G.*

(—) **Targi łódzkie.** Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj 300 korcy pszenicy, z tych 100 korcy po 6 rs. 67 i pół kop.; 100 korcy po 6 rs. 85 kop. i 100 korcy po 7 rs. korzec. Żyta nie dowieziono. Owsa sprzedano 650 korcy po cenie od 2.65 do 2.75 rs. korzec.

Na Nowym Rynku popyt na zboże był dobry, natomiast bardzo mało dowieziono. Sprzedano wszystkiego 125 korcy pszenicy po cenie od 6 rs. 60 kop. do 6 rs. 90 kop. korzec i 120 korcy żyta po cenie od 4 rs. 70 kop. do 5 rs. korzec. Widzimy z tego, że na targu wczorajszym ceny zboża trzymały się bardzo dobrze.

(—) **Ospa.** W czasowym szpitalu dla chorych na ospę znajdowało się w ostatnich dniach 15 osób, z których jedna zmarła we czwartek.

(—) **Dwóch przemysłowców** łódzkich przyrzekło ofiarować próby swych wyrobów do muzeum jednego z zakładów naukowych w Moskwie. Choć od tego czasu upłynęło już cztery miesiące przeszło, panowie ci do dziś dnia nie złożyli wcale ofiarowanych przez się przedmiotów, choć zarząd tego zakładu zwracał się już do nich z przypomnieniem. Mamy nadzieję, iż obaj ci przemysłowcy pośpieszą z dotrzymaniem słowa, aby podtrzymać zasłużoną opinię słowności, którą się cieszą wszyscy fabrykanci naszego miasta.

(—) **Nieporządek.** Onegdaj podczas wychodzenia publiczności z teatru Victoria dorożkarze tak się starali wyścignąć jeden drugiego, że pasażerowie jednej z dorożek o mało nie wypadli na bruk, przy drugiej zaś dorożce o mało nie przebito konia. Należałoby koniecznie zaprowadzić jakiś porządek pomiędzy dorożkami, oczekującemi przed teatrem na pasażerów.

(—) **Usiłowanie kradzieży.** We czwartek, około godziny 5-tej nad ranem, wyłamali złodzieje drzwi do składu sukna u kupca Wolffa, przy ulicy Staro-Pocztowej, w domu p. Kissina. Właściciel sklepu, który już był wstał i szedł właśnie drzwi otwierać, oznajmił złodziejom, że spóźnili się cokolwiek. Nieproszeni goście umknęli czemprędzej dorożką, którą sprowadzili dla zabrania łupu. W niespełna pół godziny, ci sami złodzieje wyłamali drzwi w tym samym domu u kupca Szperlinga, lecz i tu spłoszono ich w porę. Byli podobno mocno rozgniewani na niedyskretnych właścicieli.

(—) **Kradzież.** W tych dniach w gimnazyum męskiem skradziono klamkę od drzwi wchodowych, w biały dzień, o godzinie dwunastej. Bardzo wielu widziało złodzieja odkręcającego klamkę, lecz każdy sądził, iż to ślusarz, który coś reperuje.

(—) **Nóż** był znów w robocie, w bójce ulicznej we środę wieczorem na ulicy Widzewskiej pomiędzy robotnikami Idzikowskim i Pawłakowskim. Pierwszy z nich otrzymał kilka ran w twarz. Była pomiędzy nimi zawiść jakaś oddawna, która obecnie zakończyła się krwawo.

(—) **Bon froeblowskich** daje się uczuwać brak w naszem mieście, skutkiem czego rodzice, poszukujący takich bon, zmuszeni są sprowadzać je aż z W. Ks. Poznańskiego, gdyż w Warszawie nie można ich znaleźć.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** „Porucznik Szykowski", krotochwila w 5-ciu aktach Gustawa Mozera. Zadowolenie, z jakiem publiczność słuchała we czwartek pierwszej części tej komedyi, każe się spodziewać, że teatr zapełni się dzisiaj.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Petersburg.** *Ministeryum spraw wewnętrznych*, wedle doniesienia dzienników rosyjskich, ma wydelegować specyalną komisyę celem obmyślenia środków zaradczych przeciwko szerzącemu się pijaństwu wśród ludu.

— **Radom.** *Obiady dla biednych* mają być wydawane w Radomiu, a inicyatorka projektu, pani W., zbiera ofiary od osób, chcących się przyczynić do dobrego dzieła.

— **Na bocznicach kolejowych** od stacyi Strzemieszyce do granicy, — wedle doniesienia „Gazety kieleckiej" główniejsze roboty znacznie już postąpiły.

— **Wywóz owoców.** W gubernii mińskiej, wileńskiej i kowieńskiej był w tym roku obfity urodzaj owoców, których zbyt jednak że był trudnym z powodu utrudnionej komunikacyi. Dziś jednak, po uczynionej wzmiance w gazetach warszawskich, zjeżdżają się tam kupcy warszawscy, petersburscy i moskiewscy, zakupując owoce ogromnemi partyami. Między innemi, kupiec moskiewski Makarow, prócz uczynionych wielkich zakupów, skontraktował na przeciąg lat sześciu owoce z kilku okolicznych ogrodów, położonych w pobliżu Słucka.

— **Jan hr. Tarnowski,** nowo-mianowany marszałek krajowy w Galicyi, posiada również dobra w Królestwie Polskiem. Należą do niego dobra Końskie w guberni radomskiej, niegdyś własność hr. Małachowskich.

ROZMAITOŚCI.

* **Cela św. Stanisława w Rzymie** ma być przeniesioną podobno w pobliże św. Andrzeja na Kwirynalu.

* **Wystawy** urządzane obecnie przez muzeum przemysłu i rolnictwa, zainteresowały niemców. Berlińska „Gewerbe Zeitung" zapowiada o nich szereg listów z Warszawy.

* **Nagrodę cnoty** Monthyona rozdzieliła w tych dniach paryska Akademia umiejętności w sposób następujący: Pierwszą nagrodę otrzymał ks. Lemoine, który w Luce Perron, w departamencie Orne, funduszami zebranemi ze składek, wybudował kościół, szkołę, szpital, dom sierot. W tym ostatnim mają przytułek dzieci z Alzacyi i Lotaryngii i sieroty po wojskowych. Od lat 16 zakład ów mieścił po 150, a obecnie 226 wychowańców. — Wielką nagrodę Goberta otrzymał Thureau Dangio za dzieło p. t. „Historya monarchii lipcowej."

* **Międzynarodowy kongres hygieniczny** odbędzie się we wrześniu roku przyszłego w Wiedniu.

* **Jodła Duglasa.** Największy okaz w Europie tej istotnie wspaniałej jodły amerykańskiej, wytrzymującej nasz klimat, znajduje się niedaleko Londynu, w parku Dropmore. Jodła ta siana była w roku 1827 z nasion ofiarowanych przez samego Duglasa, a przesadzona w r. 1830. Obecnie dosięga do 124 stóp ang. wysokości. Jest prześliczną, a dolne jej gałęzie wloką się po ziemi.

* **Owoce** nieprzyjemnie pachnące, lub wcale nie mające zapachu, jako-to: jabłka i gruszki, wedle „Ogrodnika polskiego," można zaopatrzyć w zapach najwytworniejszy. Często zdarza się również, że jabłka zimowe, leżąc w piwnicy długo, nabierają niemiłego smaku i stają się niezdatnemi do użytku. Aby temu zaradzić, należy nakłaść między nie bzowego kwiatu, jaśminu (fałszywego) i dodać później rezedy. Pozostawione owoce w tych kwiatach przez dwa lub trzy tygodnie, nabiorą zapachu przyjemnego i delikatnego.

* **Towarzystwo archeologiczne** ma powstać wkrótce w Połocku, w guberni witebskiej. Celem jego będzie badanie rozmaitych starożytności na Białej rusi.

* **Dr. Reichensperger** złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie pojedynków, poparty przez 51 członków frakcyi centrum. Wniosek wypowiada nadzieję, że parlament zechce uchwalić surowe prawo przeciw pojedynkom, szerzącym się coraz bardziej.

* **Niemcy** ciągle się irytują na nasz przemysł. „Elberfelder Zeitung" wystąpiła z artykułem w tonie namiętnym przeciw produkcyi płótna i kortów w Królestwie Polskiem. Gazeta zapewnia, że nie wytrzymują one porównania z niemieckiemi wyrobami, a jednak podkopują handel niemiecki.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 grudnia. (Ag. p.). Wczoraj przybył do Petersburga generał Kaulbars i wczoraj też udał się do Gatczyny.

Petersburg, 2 grudnia. (Ag. p.). Gazeta „Birżewyja Wiedomosti" otrzymała drugie ostrzeżenie za szkodliwy kierunek.

Odesa, 2 grudnia. (Ag. półn.). Rosyjskie towarzystwo żeglugi parowej wyznaczyło parowiec „Konstantyn" do specyalnej komunikacyi między Odesą i Warną, dla przewozu stamtąd pasażerów. Emigranci bułgarscy przewożeni tu są bezpłatnie. Przebywający tu emigranci bułgarscy otrzymali z Bułgaryi listy z doniesieniem, iż Cankow zamierza odbyć podróż po Rosyi i przejeżdżać będzie przez Odesę.

Wiedeń, 2 grudnia. W kołach bardzo poważnych zapewniają, że deputacya bułgarska otrzymała tajną instrukcyę, aby usiłowała przejednać mocarstwa dla projektu ponownego powołania na tron księcia Battenberga. Projekt ten nie ma widoków poparcia u żadnego gabinetu. Mocarstwa pragną bowiem usunąć wszelkie powody niezadowolenia Rosyi i dołożyć starań, aby kwestya bułgarska rozwiązaną została w duchu pokojowym.

Dżurdżewo, 2 grudnia. (Agencya półn.). Regenci sofijscy polecili władzom prowincyonalnym urządzenie sympatycznych dla regencyi demonstracyj. Wzburzenie trwa ciągle. Wczoraj w Ruszczuku oczekiwano powstania. Krążyły pogłoski, że przebywający w Rumunii dymisyonowani oficerowie bułgarscy wylądują w Ruszczuku i wywołają ruch przeciw regentom. Tymczasem jednak panuje spokój. Liczebność armii bułgarskiej powiększoną zostanie od 1877 r. o jeden batalion na każdy pułk. Z Niemiec przybył wielki transport materyału wojennego.

Sofja, 2 grudnia. (Ag. p.). Grekow, Stoilow i Kulczew wyjechali wczoraj do Belgradu, gdzie przebędą dobę. Sądzą tu, iż będą oni przez króla Milana przyjęci.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywieszone w sali poczekalnej sądu okręgowego.

47. Wyciąg z akt rejentalnych Juliusza Gruszczyńskiego, rejenta w Łodzi, Nr. 2425. Dnia 1 (13) sierpnia 1885 roku stawili się: 1) kupiec Salomon Płocker i 2) pełnoletnia Chenia vel Helena, córka Dawida Frischmana, oboje zamieszkali w Łodzi i zawarli umowę przedślubną tej treści, że majątek, jaki każde z współmałżonków obecnie posiada lub uzyska w przyszłości drogą spadku, darowizny lub wypadkiem losowym, stanowić będzie wyłączną jego własność, natomiast majątek dorobiony wspólną pracą w czasie pożycia małżeńskiego, stanowić będzie własność wspólną. Helena Frischman oświadczyła, że posiada obecnie 3,000 rs. gotówką i 2,955 rs. w ruchomościach; Płocker nie posiada żadnego majątku, — majątek swej przyszłej żony otrzymał, co niniejszem stwierdza.

48. Wyciąg z akt rejentalnych Jana Różyckiego, rejenta w Tomaszowie Rawskim; Nr. 410. Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1885 roku stawili się: 1) obywatel Berek syn Józefa Liberman z Piotrkowa i 2) pełnoletnia Marya Rosenbaum, kupcowa z Tomaszowa Rawskiego i zawarli umowę przedślubną tej treści: Majątek, jaki każde z przyszłych współmałżonków posiada obecnie, albo też drogą spadku, darowizny lub wypadkiem losowym osiągnie, jakoteż majątek dorobiony pracą każdego z współmałżonków w czasie pożycia małżeńskiego, stanowić będzie własność jego wyłączną. Marya Rosenbaum oświadczyła, iż majątek jej składa się obecnie z kapitału 1,000 rs. i wyprawy ocenionej na 500 rs. Berek Liberman zeznał, że nie posiada obecnie żadnego majątku, majątek swoj żony otrzymał i zabezpiecza go na swoim przyszłym majątku.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 2 grudnia. Giełdy zagraniczne nie pozbyły się jeszcze osłabienia, jakiemu uległy przed kilku dniami. Wiadomości nadesłane wczoraj wieczorem z Frankfurtu i Hamburga, a dziś rano z Wiednia nie mogły bynajmniej wzbudzić zadowolenia. Wielkie operacye finansowe, w których ma wziąć znaczny udział austryacki zakład kredytowy, zawsze jeszcze nie wchodzą w wykonanie, co oddziaływa przygnębiająco na usposobienie giełdy wiedeńskiej, gdzie obniżono znowu kurs akcyj kredytowych o 1 fl. Brak wszelkich pobudek usypia energię spekulacyi tutejszej. Dziś panowało na giełdzie ogromne zniechęcenie, tembardziej, że i wiadomości polityczne wzbudzają znowu niepokój. Prawie we wszystkich działach przeważała podaż a kursy uległy mniej lub więcej znacznym zniżkom. Później pokrycia wzmocniły nieco usposobienie, lecz zupełnie zmienić go nie zdołały. W drugiej połowie giełdy ruch był bardzo mały. Papiery rosyjskie były przeważnie ofiarowane, lecz niekoniecznie naglące. Na giełdzie zbożowej panowało dziś usposobienie bardzo mocne. Pszenica wysunęła się o 1 m. w górę a następnie zyskała dalsze ½ m. Tegoroczne terminy żyta podniosły się o 1 m., wiosenne pozostały niezmienione.

Petersburg, 1 grudnia. Weksle na Londyn 22$^{23}/_{32}$, II poż. wsch. 98$^{3}/_{4}$, III poż. wsch. 99, 6% renta złota 187$^{1}/_{4}$, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 163$^{3}/_{4}$, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 332, banku dyskontowego petersburskiego 787, warszawskiego 312, petersburskiego banku międzynarodowego 481.

Berlin, 2 grudnia. Bilety banku rosyjskiego 191.80; 5%, listy zastawne 59.75, 4% listy likwidacyjne 56.90, 5% pożyczka wschodnia II em 58.25, III emisyi 58.90, 4% pożyczka z 1880 r. 84.40, 5% listy zastawne rosyjskie 96.75, kupony celne 321.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 143.00, takaż z 1866 r. 133.00; akcye banku handlowego 82.50, dyskontowego 73.10, dr. żel. waraz wied. 305.50, akcye kredytowe austryackie 480.50, najnowsza pożyczka rosyjska 97.80, 6% renta rosyjska 111.30, dyskonto 4 %, prywatne 3 %.

Londyn, 2 grudnia. Konsole 100$^{13}/_{16}$. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 96$^{1}/_{8}$.

Warszawa, 2 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ———, petra i dobra ——, biała 640—660, wyborowa 675—700; żyto wyborowe 485—490, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. ———, owies 260—310, gryka 390—410, rzepik letni ——, zimowy —650, rzepak raps zim. 650—700 groch polny 480—630, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki ——— za korzec; kasza jaglana 85—110, jęczmienna ———, gryczana gruba ———; mąka parowa pszenna $^{3}/_{0}$ 215—245, $^{2}/_{0}$ 195—215, I 175—195, II 145—165, III 115—125, żytnia pytlowana Nr 1 i 2-gi 130—145; olej rzep. ——550, lniany —600 za pud. Dowieziono pszenicy 800, żyta 650, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego 150 korcy.

Warszawa, 2 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 3%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład za wiadro kop. ——802^{6}, za garn. —— 261. Szynki za wiadro kop. ——811^{8}, za garniec kopiejek ——265 (z dod. na wyszin. 2%).

Berlin, 2 grudnia. Pszenica 148—168, na gr. 157½, na cz. lp 165$^{3}/_{4}$. Żyto 128—133, na gr. 132$^{1}/_{4}$, na cz. lp. 134$^{1}/_{2}$.

Londyn, 1 grudnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 10$^{7}/_{8}$, spokojnie.

Liverpool 1 grudnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel; spokojnie.

Liverpool 1 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Orleans niżej o $^{1}/_{16}$ p.

New-York, 1 grudnia. Bawełna 9$^{3}/_{16}$, w N. Orleanie 8$^{11}/_{16}$.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 2	Z dnia 3
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	52 30	52.30
„ Londyn „ 1 £.	10.57	10.56
„ Paryż „ 100 fr.	42.10	42 10
„ Wiedeń „ 100 fl.	84 70	84.60
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	95.10	95 25
Ros. Poż. Wschodnia	99 25	99.25
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser I.	101.10	101.10
„ „ „ Ser. II do IV	101.10	101.10
Listy Zast. M. Waraz. Ser I	100.—	100.—
„ „ „ „ II	99.50	99.35
„ „ „ „ III	99.10	99.—
„ „ „ „ IV	99.10	99.—
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96 50	96.50
„ „ „ „ II	95.50	95.50
„ „ „ „ III	95 25	95.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	191 30	191 95
„ „ na dost.	191.75	191.75
Weksle na Warszawę kr.	191 60	191.55
„ Petersburg kr.	191.—	191.—
„ „ dł.	189.75	189 80
„ Londyn kr.	20.38½	20.39
„ „ dł.	20.24	20.25
„ Wiedeń kr.	161.50	161 60
Dyskonto prywatne	3	3⅛
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	22¼	
Dyskonto 4		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 2 grudnia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 2 grudnia
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 8; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Kazimierz Tomczak, lat 26, Magdalena Woźniak, lat 73.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie, Ludwik Dreger, lat 26, Amalia Recke, lat 62.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Boruch Szamsio, lat 18.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Grynspan z Warszawy, Venulet z Warszawy, Szteucel z Częstochowy, Warcki z Kalisza, Lebelt z Warszawy, Puskowski z Warszawy, Leski z Warszawy.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Piesch ze Zgierza.

— **Dr Wisłocki** powrócił.

OGŁOSZENIA.

FRANCUSKA, z patentem i wszelkiemi potrzebnemi świadectwami znająca dokładnie język francuski, angielski i niemiecki, (mieszkająca pięć lat w Anglii), życzy sobie

UDZIELAĆ LEKCYJ

w tych trzech językach, i poszukuje demi-place. Łaskawe oferty przyjmują się pod literami **M. B.** w redakcyi niniejszego pisma. 1381—3—2

Mężczyzna w sile wieku dobrego zdrowia, żonaty, władający doskonale językiem polskim, rosyjskim (skończył seminaryum nauczycielskie) życzy sobie przyjąć zatrudnienie odpowiednie przy fabryce, magazynie lub innem przedsiębierstwie w Łodzi. Łaskawe oferty proszę składać w redakcyi „Dziennika" pod literami **A. Z.** 1391—3—2

Gustaw Sobolewski,
Adwokat Przysięgły
po powrocie do Łodzi otworzył kancelaryę przy ulicy Zawadzkiej, w domu W-ej Teofili Schmidt (trzeci dom za hotelem Manteuffla), gdzie przyjmuje do prowadzenia sprawy przed Sądem Okręgowym Piotrkowskim, oraz do wszystkich instancyj sądowych. 1394—6—1

Agentura Handlowa i Ekspedycyjno Komisowa
W. Gancarczyka
&
J. Semerzyńkiego
w Dąbrowie górniczej.
Dostarcza **węgle** w różnych gatunkach i sortach po cenach kopalnianych. Zajmuje się **ekspedycyą** towarów. Przyjmuje wszelkie **agentury** odnoszące się do handlu, przemysłu i rolnictwa a także ubezpieczeń. Załatwia sumiennie, energicznie i na dogodnych warunkach. 1372—6—2

Zgubiono paszport
wydany przez wójta gminy Kuźminek gub. Kaliska, na imię Daniela Całek. 1393—1—1

Объявленіе.
Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ подъN. 1427-В, объявляетъ, что 22 Декабря сего 1886 года съ 10 час. утра въ залѣ засѣданій Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ г. Петроковѣ на Маріинской площади въ домѣ Горовича будетъ продаваться недвижимое имущество, принадлежащее Лаврентію Палашевскому, расположенное въ Петроковской Губерніи въ чертѣ гор. Лодзи въ полѣ называемомъ „Козины" и состоящее согласно описи Судебнаго Пристава Будкевича, отъ 13 (25) Іюля 1886 года, изъ пустопорожнаго участка земли шириною 21 и длиною 555 локтей, который граничитъ съ одной стороны съ землями Цельмера, съ другой Мильша, съ третей Даядовскаго дорогою и съ четвертой стороны съ рѣкою.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, и не имѣетъ устроенной ипотеки, назначено въ продажу на пополненіе взысканія съ Лаврентія Палашевскаго въ пользу Эммы Штрейхъ, по исполнительному листу Евангелическо-Аугсбурскаго Консисторскаго Суда, отъ 3 (15) Октября 1885 года и оцѣнено въ 100 руб., съ каковой суммы начнется торгъ.

Всѣ бумаги и документы, относящіеся до продаваемаго имѣнія, открыты для публики въ Канцеляріи Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.
Г. Лодзь, Ноября 10 дня 1886 года.
Судебный Приставъ Издебскій.
1385—1—1

Do sprzedania
fortepian machoniowy
o 7-u oktawach (Lindmana) za przystępną cenę. Staro-Pocztowa, dom Finstra Nr. 1418, na dole, mieszkania Nr. 12. 1367—1—1

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcyą:
Józefa Puchniewskiego.
W sobotę 4 grudnia 1886 r.
Porucznik Szykowski
DALSZY CIĄG
Wojny podczas pokoju.
Krotochwila w 5 aktach G. Moser'a, przerobił J. Śliwiński, Art. T. Warsz.

Wynalazek i nowa gałąź przemysłu.
PISMOSUSZKI Z MASY
Formą estetyczną, wsiąkliwością i trwałością przewyższają one o wiele znane dotąd **pismosuszki bibułowe.**
Tania i wykonana gustownie pismosuszka może służyć równocześnie jako **przycisk i ozdoba** najpiękniejszego nawet biurka.
Dotąd wyrabiane są w trojakiej wielkości, w cenie po kop. **30, 50 i 75.**
SKŁAD GŁÓWNY na miasto Łódź w księgarni
L. FISCHER.
P.p. kupcom odstępuje się rabat.
Jedyna fabryka pismosuszek z masy T. Rychłowskiego w Krzepicach gub. Piotrkowska. 1351-3-2

DRUKARNIA
DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO
Nr. 275. **w ŁODZI** ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski Nr. 275.
Przyjmuje do roboty:
Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, **tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p.,** które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

Zamówienia na
WSZELKIE SMARY i OLEJE MINERALNE
z renomowanych fabryk
Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa
S. M. SZYBAJEW i Ska
oraz na
ASTRALINĘ
tychże fabryk przyjmuje jak dotąd tak i nadal jeneralny reprezentant
HERMAN MEYER w Warszawie
11 Nr. ORLA Nr. 11.
Detaliczna sprzedaż **ASTRALINY** uskutecznia się w składzie **Nafty p. WALENTEGO KRONENBERGA,** Żelazna Brama № 6, (róg Żabiej).
1390—3—1

Droga żelazna
WARSZAWSKO - TERESPOLSKA
niniejszem zawiadamia, że w związku moskiewsko-warszawskim, z dniem 15 (27) grudnia r. b., ustanowioną zostaje specyalna taryfa na przewóz ekstraktów drzewa farbiarskiego w przesyłkach pojedyńczych, półwagonowych i wagonowych z Moskwy, via Brześć do Warszawy-Pragi, Magazynów-Tranzytowych, Rudy-Guzowskiej, Koluszek, Częstochowy, Myszkowa, Zawiercia, Sosnowic i Łodzi. 1389—3—2

Droga żelazna
WARSZAWSKO - TERESPOLSKA
niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 1 (13) grudnia r. b. aż do dalszego zawiadomienia, wprowadzoną zostaje specyalna taryfa na przewóz transportów półwagonowych (305 pudów) i wagonowych (610 pudów) smarów mineralnych z Saratowa, via Riażsk—Wiaźma—Brześć, do Warszawy-Pragi loco i Magazynów Składowych (tranzyto), Warszawy-Wiedeńskiej tranzyto, oraz Aleksandrowa, Granicy i Sosnowic.
1392—1—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 grudnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chciane płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin (174⁷/₁₂)	dł. ter.	2 d	100 mr.	4	52.37½	—	—
„ „ (174½)	kr. ter.	2 d	100 mr.	4	52.30	—	52 22½ 25 27½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	52 25
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	51 12½
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	4	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	4	10.57	—	10 55 56
Paryż „	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„ „	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	42 10	—	52 5
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ „ (140⅛)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	84.70	—	84 45 50 55
Petersburg	dł ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	W ciągu giełdy: żąd.	W ciągu giełdy: chc. pł.
	4			
Listy Likw. Kr. Pols. duże	5	—.—	95.10	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	94.60	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100 r.	5	—.	99.25	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r	5	—.—	99.25	—.—
„ „ „ III „ 100 r	5	—.—	99.25	—.—
Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B	5	—.—	101.10	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.	101.10	—.
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	99.85	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.85	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	99.50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	99 10	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	98 50 80	99.10	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	97.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	96 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	96.50
„ „ „ „ „ II	5	—.—	—.—	95.50
„ „ „ „ „ III	5	—.—	—.—	95.25
Listy zast. m. Kalisza.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. zKr. Z	5	—.—	—.—	—.—
„ 6% Wileńskie dł. t.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ krótko tr.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.	5	—	—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—	—.—
„ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		316 316 50	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250			—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.			—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500			—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.			—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.			—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.			—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.			—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 10 0 r.			—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.			—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.			—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.			—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźni 100 r.			—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede			—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500			—.—	—.—

łącznie z bieżącym kuponem

Wartość kuponu z potr. 5%		List. likwid. .	1.05
List. zas. nowych . .	210.9	Poż. prem. I em.	183 2
„ „ m. Warsz. I i II	80.4	„ „ II em.	103.8
„ „ m. Łodzi .	40.7		

JAROSŁAWSKIE PŁÓTNO.
MOSKIEWSKI MAGAZYN w Warszawie.
Niniejszem ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że na **Nowym Rynku** w domu Baibusa w Łodzi niedaleko magistratu otworzył tymczasowo do nowego roku **filię** pod firmą:
„magazyn moskiewski",
wyłącznie sprzedającą wyroby rosyjskie, po cenach fabrycznych hurtownie jak niemniej i detalicznie.

CENNIK.
Jarosławskie płótno 5/4 od 25 kop. do 1 rs. 20 kop. arszyn.
Płótno na prześcieradła 8/4, 9/4, 10/4, 12/4, od 48 k. do 1 rs. 35 k. ars.
Obrusy kolorowe i białe różnej wielkości od 50 k. do 10 rs.
Serwety czysto lniane od 2 rs. 90 k. do 10 rs.
Ręczniki czysto lniane od 3 rs. 50 kop. do 15 rs.
Chustki do nosa płócienne, batystowe, jedwabne od 2 rs. 50 do 12 rs.
Kołdry pikowe duże i damskie, białe i kolorowe od 1.20 rs. do 7 rs. szt
Serwety deserowe od 1 rs. 50 kop. do 3 rs. 50 kop. za tuzin.
Pończochy i skarpetki kolorowe i białe od 4 rs. 50 kop. tuzin, aż do najwyższych gatunków.
Koszule męzkie wyszywane z najlepszego mertyngu przód, mankiety i kołniesz z cienkiego płótna, własnego wyrobu od 2 rs.
Kalesony i koszule nocne po cenach umiarkowanych,
Koszule damskie wyszywane z koronkami niciannemi od 2 rs. 50 k.
Fiński szertyng i rosyjskie bawełniane wyroby, kołdry atłasowe duże i damskie rosyjskie kostiumy i wiele innych rzeczy podług cen fabrycznych.
Przyjmują się również obstalunki męskiej i damskiej bielizny, które wykonywane będą z największą akuratnością w fabryce w Moskwie lub też w głównym składzie w Warszawie.
Z uszanowaniem
1358—12—4 **KESTLER.**

Reperacye, korekty i strojenia fortepianów przyjmuję. Zamówienia można robić w aptece W-go Goebla.
Niewęgłowski.

Julia Leichmitz
laureatka konserwatorym warszawskiego, udziela **lekcyj śpiewu.**
Bliższa wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego". 1045-1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою Варшава. 18 Ноября 1886 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**